

## Talenty (Mt 25,14-30) // Miny (Łk 19,11-27)

### 1. Dynamika narracji

Struktura narracji w przypowieści o talentach jest przejrzysta. Zdanie otwierające przypowieść zawiera informację niezbędną do zawiązania akcji: pewien człowiek ma zamiar udać się w podróż

**Talent**

Suma przekazana sługom jest ogromna. Jeden talent w okresie grecko-rzymskim odpowiadał ok. 42 kg złota lub srebra. W I wieku po Chr. talent był jednostką monetarną równą 6 tysiącom denarów. Jeśli przeciętna dniówka robotnika wynosiła jeden denar, to zakładając, że pracuje się 300 dni w roku, jeden talent stanowiłby zapłatę za 20 lat pracy. Pierwszy ze sług otrzymał pięć talentów (równowartość 30 tysięcy denarów albo 100 lat pracy), drugi dwa talenty (odpowiednik 12 tysięcy denarów albo 40 lat pracy), a trzeci jeden talent.

(Mt 25,14a). Przed odjazdem wzywa do siebie sługi i przekazuje im swój majątek (25,14b), po czym odjeżdża (25,15b). Trzej słudzy otrzymują, stosownie do swych umiejętności, odpowiednio pięć, dwa i

jeden talent (25,15a). Wprawdzie pan nie pozostawia żadnych wytycznych co do przekazanych sługom pieniędzy, ale jest zrozumiałe, iż ich zadaniem będzie właściwe zainwestowanie tych środków, by przyniosły one zysk właścicielowi, gdy powróci.

Następna część przypowieści zawiera rozwinięcie akcji (Mt 25,16-18). W trzech krótkich scenach zostaje pokazane, jak postąpili słudzy z otrzymanymi pieniędzmi. Ten, który otrzymał pięć

**Pomnożenie talentów przez sługi**

Jezus nie wyjaśnia, w jaki sposób dwaj słudzy pomnożyli otrzymane talenty. Greckie wyrażenie *ergazomai en autois* (Mt 25,16), przetłumaczone przez *Biblię Tysiąclecia* jako „puścić [talenty] w obieg”, oznacza dosłownie: „pracować z nimi”. Tak duży zysk był niemożliwy do uzyskania przez zdeponowanie tych pieniędzy w banku. Można zatem tylko przypuszczać, że słudzy zrobili interes albo na handlu towarami, albo na spekulacjach przy wymianie pieniędzy (por. C.S. KEENER, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu* [Prymasowska Seria Biblijna], Warszawa 2000, s. 68).

talentów, natychmiast (por. 25,15b) rzucił się w wir interesów i pomnożył swój kapitał (25,16). W podobny sposób postąpił sługa, który miał do dyspozycji dwa talenty – zainwestowane, przyniosły drugie dwa (25,17). W przeciwieństwie

do nich ostatni ze sług nie puszcza w obieg swoich pieniędzy, lecz zakopuje je w ziemi (25,18). Traktuje zatem otrzymany talent jako depozyt, a nie jako środek do inwestowania.

Ostatnia część przypowieści rozpoczyna się informacją o powrocie po dłuższym czasie pana, który wzywa swoje sługi do rozliczenia się (Mt 25,19). Trzy kolejne sceny spotkania pana ze sługami są opowiedziane według podobnego schematu: (1) sługa przedstawia sprawozdanie ze sposobu zarządzania powierzonym majątkiem; (2) ocena sługi ze strony pana; (3) werdykt finalny dotyczący przyszłości sługi. To podobieństwo formalne przekłada się na podobieństwo treściowe w przypadku dwóch pierwszych sług, co wiąże się z tym, iż obaj pomnożyli pieniądze otrzymane od pana. W identyczny sposób podkreślają oni swoje zaangażowanie w interes pana: „Panie, przekazałeś mi pięć/dwa talenty, oto drugie pięć/dwa talenty zyskałem” (24,20.22). Obaj otrzymują tę samą ocenę ze strony pana, na którą składa się określenie ich mianem „sługi dobrego i wiernego”, a następnie uznanie ich „wierności w rzeczach niewielu” jako podstawy do „postawienia [ich] nad wieloma” (24,21a.23a). Wreszcie spotka ich identyczna nagroda: obaj są zaproszeni do „wejścia do radości swego pana” (24,21b.23b).

Relacja o spotkaniu trzeciego ze sług z panem podąża za podobnym schematem narracji, lecz jej finał jest odwróceniem dwóch pierwszych. Sługa oddaje swemu panu pieniądze bez żadnego zysku, co tłumaczy swym lękiem przed panem (25,24-25). Słowa jego tłumaczenia brzmią w istocie jak

oskarżenie skierowane przeciwko panu. Ocena sługi ze strony pana jest negatywna: „sługa zły i gnuśny” (25,26a), po czym następuje uzasadnienie ze strony pana, który wskazuje słudze sposób działania pozwalający na choćby minimalny zysk z jednego talentu – wystarczyło przekazać

#### **Instytucje bankowe w czasach Jezusa**

Przy rozliczeniu z trzecim ze sług pan zauważa, iż przy chęci uniknięcia ryzyka sługa mógł spokojnie złożyć jeden talent do banku, co potem pozwoliłoby panu osiągnąć jakiś zysk z odsetek (Mt 25,27). Prawo żydowskie zabraniało domagania się procentów od pożyczek lub depozytów (por. Wj 22,25; Kpł 25,36-37 i in.), lecz nie dotyczyło to pogan. Poza tym Żydzi mogli żądać procentów od pogan. W ten sposób istnienie banków nie kolidowało z Prawem żydowskim. We wszystkich ważniejszych miastach imperium rzymskiego Żydzi posiadali własne banki (dalsze informacje o bankach za: J. GNILKA, *Matthäusevangelium 14,1–28,20*, s. 359-360). Operacje bankowe sprowadzały się zasadniczo do trzech obszarów: wymiany waluty, przechowywania pieniędzy bez zysku i obracania powierzonymi pieniędzmi przy zysku na odsetkach. Te ostatnie mogły być nawet znaczące, jak poświadcza Józef Flawiusz (*Dawne dzieje Izraela*, 18, VI, 3), gdy wzmiankuje o pożyczce, której udzielił Protos, wyzwolenc Berenike, królowi Agryppie w wysokości 17 500 drachm. Weksel dłużny został jednak wystawiony na 20 tysięcy drachm, czyli zysk wyniósł 2 500 drachm (14,2%).

pieniądze bankierom (25,27). Kara jest odwróceniem nagrody, która stała się udziałem dwóch pierwszych sług. Ci zostali dopuszczeni do wspólnej uczty z panem przy jednym stole (taki jest sens zaproszenia do „wejścia do radości swego pana”), natomiast trzeci ze sług zostaje wyrzucony „na zewnątrz, w ciemności, gdzie jest płacz i zgrzytanie zębów” (25,30). Za tą metaforą

kryje się zapowiedź wiecznej kary, która niesie ze sobą rozpacz i cierpienie (por. Mt 13,48; 22,13; 24,51). Odebrany trzeciemu ze sług talent zostaje przydzielony jako nagroda dla sługi posiadającego już dziesięć talentów (25,28).

## **2. Charakterystyka bohaterów**

Każdy z bohaterów przypowieści otrzymuje bezpośrednią charakterystykę ze strony postaci, z którą współtworzy relację opartą na zależności sługa – pan. Pan ocenia działanie swoich sług, nazywając dwóch pierwszych mianem „sług dobrych i wiernych” (Mt 25,21.23), zaś ostatniego – „złym sługą i gnuśnym” (25,26). Trzeci ze sług przy rozliczaniu się ze swoim panem określa go jako „człowieka twardego”, który jest wręcz nieludzki w swoim dążeniu do osiągnięcia zysku (25,24: „zniesz tam, gdzie nie posiałeś, i zbierasz tam, gdzie nie rozsypałeś”). Powyższe opisy sylwetki bohaterów wymagają zweryfikowania i dopełnienia poprzez analizę ich działania.

### **2.1 „Sługa dobry i wierny”**

Słudzy, którzy otrzymali pięć i dwa talenty, traktują ów kapitał, zgodnie z intencją swego pana, jako swoją własność. Przy rozliczaniu z panem obaj prezentują zarobione pieniądze jako efekt swojej pracowitości i zaradności: „Panie, przekazałeś mi pięć/dwa talenty, oto drugie pięć/dwa talenty zyskałem” (Mt 24,20.22). Działają oni w sposób zdecydowany, bez ociągania się, wykorzystując maksymalnie czas, który mają do dyspozycji: w przypadku pierwszego sługi jest powiedziane, iż wziął się za interesy „natychmiast” (gr. *eutheōs* w 25,15b) po odejście pana. Podobną gotowością do działania wykazał się drugi sługa (por. przysłówek *hōsautōs* – „tak samo” w 25,17a). Są rzutcy, zdecydowani, pomysłowi w zarządzaniu pieniędzmi swego pana. Pozostają wierni powierzonemu sobie zadaniu. Olbrzymia suma pieniędzy, którą mają do swojej dyspozycji, nie przewraca im w głowie, a nieobecność pana nie staje się dla nich pretekstem do porzucenia służby na rzecz korzystania z życia (por. takie zachowanie sług pod nieobecność pana w Mt 24,48-49). Wytrwale i sumiennie realizują otrzymane od pana polecenie zarządzania jego majątkiem.

## 2.2 „Sługa zły i gnuśny”

Charakterystyka trzeciego ze sług znajduje swoje dopełnienie w słowach, którymi ów człowiek tłumaczy się panu przy rozliczeniu (Mt 25,24-25). Wobec otrzymanego zadania nie wykazał się on żadną inicjatywą. Ukrycie przez niego talentu w ziemi jest dowodem jego braku myślenia, co wykazuje mu pan, gdy wskazuje na banki, które mogły mu przynieść spokojnie i bez ryzyka jakiś zysk (por. 25,27). Sługa jest człowiekiem zachowawczym, zainteresowanym przede wszystkim zabezpieczeniem się przed ewentualnymi trudnościami i niebezpieczeństwami. Jako źródło zagrożenia postrzega swego pana, którego „się boi” (25,25a). Uważa go za człowieka twardego, drapieżnego, chciwego na zysk (por. wypowiedź sługi w 25,24). Nie identyfikuje się z otrzymanym zadaniem, otrzymane pieniądze traktuje cały czas jako własność swego pana, a nie jako kapitał będący do jego dyspozycji. Przy rozliczeniu z panem konsekwentnie używa zaimka dzierżawczego drugiej osoby liczby pojedynczej dla podkreślenia, iż pieniądze należą do pana (por. „twój talent”, „twoja własność” w 25,25). Zaniechania, pasywność i w konsekwencji brak wierności stają się podstawą do uznania nie tyle sługi, co jego działania za „złe”.

## 2.3 Pan – „człowiek twardy”?

W kontekście całej przypowieści rodzi się pytanie, na ile opinia o panu jako „człowieku twardym” (Mt 25,24) pochodząca od trzeciego sługi jest obiektywna. Sam pan odrzuca ten osąd. Zgadza się ze sługą co do tego, że czerpie zyski z nie swojej pracy: za sługą powtarza, iż „żnie tam, gdzie nie posiał, i zbiera tam, gdzie nie rozsypał” (25,26), lecz pomija określenie siebie jako „człowieka twardego”. Jaki zatem obraz pana wyłania się z jego działań wobec sług?

Po pierwsze, pan darzy swoje sługi zaufaniem, czego dowodem są olbrzymie kwoty pieniędzy, którymi mają obracać.

Po drugie, pan zna dobrze swoje sługi, rozpoznaje ich umiejętności i w konsekwencji różnicuje zdania postawione przed nimi. Z tego powodu trudno uznać, że pan w swoich oczekiwaniach wobec sług jest nieracjonalny lub okrutny. Podobnie też jego ocena sług przy rozliczeniu z nimi jest adekwatna do ich działania.

Po trzecie, nagroda, którą otrzymują dwaj pierwsi słudzy, narusza ówczesny porządek społeczny. Niewyobrażalne jest bowiem, żeby słudzy ucztowali ze swoim panem, co jest zakładane przez zaproszenie: „Wejź do radości twego pana” (por. A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 151).

Po czwarte, pan nie jest nastawiony na łatwy i szybki zysk. Jest człowiekiem oszczędnym. Nie traktuje pieniędzy jako okazji do beztróskiego i rozrzutnego życia, lecz inwestuje dalej. Pomnożone przez sługi pieniądze „nie przejada”, lecz powierza im do dalszego inwestowania, jak można sądzić z przekazania pierwszemu ze sług, mającemu już dziesięć talentów, talentu pozostającego wcześniej do dyspozycji trzeciego sługi (por. 25,29).

Oczywiście, byłoby błędem sprowadzać bogatego pana z przypowieści do kategorii wyłącznie przedsiębiorcy, jakkolwiek przywołany przez Jezusa przykład z ówczesnego życia gospodarczego stanowi pochwałę aktywnego przedsiębiorcy, pomnażania majątku i wolności gospodarczej (por. M. WOJCIECHOWSKI, *Przypowieści dla nas*, s. 40). Niemniej jednak obraz tego kapitalisty jako człowieka jest pozytywny i dowodzi, iż zarządzanie ludźmi, obracanie pieniędzmi i korzystanie z bogactwa może dokonywać się z poszanowaniem wartości i zasad.

## 3. Orędzie przypowieści

Przypowieść o talentach w swoim obecnym kształcie zawiera wiele elementów alegorycznych, przez co jest często odczytywana w perspektywie powtórnego przyjścia Chrystusa. Postawiony na czele przypowieści spójnik *hōsper* („podobnie też” – 25,14) nawiązuje do zdania otwierającego poprzednią przypowieść o dziesięciu pannach (25,1), w którym sytuacja tych druzhen służy za obraz przybliżający rzeczywistość królestwa Bożego. Podobny cel przyświeca również przypowieści o talentach.

### 3.1 Lektura eschatologiczna i chrystologiczna

Przypowieść zawiera bez wątpienia wiele elementów alegoryzujących. Umieszczona w ramach mów eschatologicznych Jezusa (Mt 24–25) jawi się jako przypowieść o paruzji (J. JEREMIAS, *Le parabole di Gesù*, s. 71). „Wejście do radości swego pana” zapowiadałoby wejście wiernych do królestwa Chrystusa-Pana (gr. *kyrios*), które nastanie u końca czasów. Rzucenie niewiernego sługi „w ciemności, na zewnątrz” byłoby obrazem sądu ostatecznego i kary wiecznej. Wzmianka o „powrocie pana po dłuższym czasie” stanowiłaby metaforę opóźniającej się paruzji – powtórnego przyjścia Chrystusa na ziemię. Słudzy z przypowieści przywoływaliby chrześcijan, którym Pan powierzył różne dary i zadania. Pouczenie płynące w tym kontekście z przypowieści dotyczyłoby odpowiedzialności uczniów Chrystusa w obliczu paruzji i ostatecznego sądu.

### 3.2 Talenty jako dary królestwa Bożego

Nie ma wątpliwości, iż w obecnej postaci przypowieści o talentach zauważa się wiele metafor, które pozwalają na budowanie pewnych alegorii (Pan – Chrystus, słudzy – wierni, powrót – paruzja, rozrachunek – sąd Boży). Pozostałe jednak elementy stanowią „integralną część obrazu przypowieściowego” (A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 151), przez co w interpretacji przypowieści należy zastosować klucz analogii. Chodzi o uchwycenie związku między sytuacją nakreśloną w przypowieści a rzeczywistością królestwa Bożego.

Współcześnie słowo „talent” łączone jest zwykle ze szczególnymi zdolnościami, umiejętnościami i naturalnymi predyspozycjami, lecz takie rozumienie rozmija się z tekstem

#### Odebranie talentu trzeciemu ze sług

Wydane przez pana polecenie przekazania talentu trzeciego sługi temu, który ma ich dziesięć (Mt 25,28), zostaje uzasadnione przysłowiowym stwierdzeniem: „Każdemu, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma” (Mt 25,29; por. podobne zdanie w przypowieści o minach w Łk 19,26). Znaczenie tego zdania musi być odczytywane w kontekście przypowieści. Dwaj pierwsi słudzy zostają nagrodzeni przez pana dlatego, że sprawdzili się w małych rzeczach, przez co mogą liczyć na to, że zostaną im powierzone wielkie (por. Mt 25,21.23). Zatem trzeci ze sług został pozbawiony swego talentu nie dlatego, że miał mało, ale dlatego, że nie pomnożył powierzonych mu dóbr. „Kiedy człowiek korzysta z darów Bożych, przynosząc owoce, Bóg jeszcze bardziej je pomnaża. Kiedy zaś dary Boże pozostają bezowocne, ustają całkowicie” (A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza*. Rozdziały 14–28, s. 505).

przypowieści. Jezus bowiem wyraźnie mówi, iż słudzy otrzymali talenty stosownie do swoich zdolności (gr. *dynamis*, Mt 25,15). Zdolności są zatem czymś wcześniejszym i to one decydują o liczbie otrzymanych talentów, które są im powierzone jako zadanie. W perspektywie królestwa Bożego chodzi o dary Boże o charakterze duchowym i zbawczym:

słowo Boże, wiara, przebaczenie, powołanie, modlitwa, miłość do Chrystusa i szereg innych. W szerszym kontekście można by mówić o łasce Bożej, która jest niezbędną do zbawienia. Dary te są dane człowiekowi uprzednio, z góry (por. Mt 25,15). Jest to kapitał, który otrzymuje człowiek na drogę życia, by osiągnąć zbawienie. Dary Boże nie mogą pozostać nietknięte, „zakopane” w ziemi,

lecz wymagają od człowieka współpracy, starania się o jak najlepsze ich wykorzystanie. Zbawienie człowieka dokonuje się z łaski Boga, ale zależne jest również od zaangażowania się człowieka w sprawy królestwa Bożego. „Bóg stworzył cię bez ciebie, ale nie zbawia cię bez ciebie” (św. Augustyn, *Sermones*, 169, 11, 13; PL 38, 923).

### 3.3 Wierność otrzymanym talentom

Przypowieść o talentach podkreśla konieczność wierności wobec zadań, które wynikają z darów udzielonych nam przez Boga. Pan Bóg patrzy na każdego człowieka indywidualnie, rozpoznaje jego możliwości i stosownie do nich obdarowuje go darami. Istotna jest nie wielkość daru, lecz sam dar, który zawsze jest wyrazem łaskawości i zaufania Boga wobec człowieka. Bóg nie oczekuje od nas rzeczy niemożliwych, lecz tylko przyniesienia owoców na miarę otrzymanego daru. Odpowiedź na dary Boże możliwa jest tylko w miłości wolnej od lęku i niewolniczego posłuszeństwa, miłości, która nie ogranicza się tylko do oddania tego, co otrzymała. Sługa dobry i wierny „pokonuje niewolniczy lęk i ciasną koncepcję obowiązku religijnego, podejmuje inicjatywę konkretnych, wspaniałomyślnych i odważnych czynów, nie boi się ryzyka własnej odpowiedzialności” (B. MAGGIONI, „Przypowieści ewangeliczne”, WA 22/4 [1994], s. 134).

## 4. Przypowieść w kontekście

### 4.1 Mateuszowa przypowieść o talentach a Łukaszowa przypowieść o minach

W Ewangelii Łukasza (Łk 19,11-27) występuje podobna przypowieść do Mateuszowej przypowieści o talentach (Mt 25,14-30). Fabuła obu przypowieści jest identyczna. Zamożny człowiek przed wyjazdem w daleką podróż powierza swoim sługom pieniądze, by nimi obracali. Po powrocie następuje rozliczenie. Dwaj pierwsi słudzy, którzy pomnożyli otrzymane sumy, zostają pochwaleni przez pana i dostępują nagrody. Ostatni sługa, tłumacząc się lękiem przed panem, zwraca otrzymane wcześniej pieniądze, za co spotyka go kara. Bibliści dyskutują, na ile Łukaszowy przekaz jest odrębną przypowieścią, a na ile stanowi przeróbkę przypowieści o talentach. Wydaje się być uzasadnione twierdzenie, iż obaj ewangelici korzystali z pierwotnej przypowieści Jezusa o pomnożeniu (lub nie) przez sługi powierzonych im przez pana dóbr. Ta przypowieść już w trakcie przekazu ustnego mogła ulec modyfikacjom, które ostatecznie zostały dostosowane przez ewangelistów do struktury i celów redagowanych przez nich Ewangelii (por. A.J. HULTGREN, *Le parabole di Gesù*, 267-268). Z różnic zachodzących między wersją Mateuszową i Łukaszową przypowieści zostaną wskazane tylko te ważniejsze, mające wpływ na rozkład akcentów w pouczeniu płynącym z przypowieści.

### 4.2 Specyfika Łukaszowej przypowieści o minach

Łukaszowa przypowieść zdaje się być bardziej osadzona w realiach historycznych. Występujący u niego pan jest człowiekiem wysokiego rodu, który stara się o władzę królewską i w tym celu udaje się do dalekiego kraju, by tam otrzymać potwierdzenie swojej władzy (por. Łk 19,12.14.27). Inspiracją do tego wątku mogły być starania Archelaosa, syna Heroda, który po śmierci ojca w 4 r. po Chr. udaje się do Rzymu po zatwierdzenie przez cesarza Augusta jego tytułu do tronu Judei, Samarii i Idumei. Część arystokracji żydowskiej próbowała zablokować te starania, wysyłając swoją delegację do Rzymu, jednak bezskutecznie. Archelaos po uzyskaniu tytułu etnarchy sprawował brutalne rządy, od których po dwóch latach został odsunięty przez samych Rzymian i skazany na wygnanie do Galii.

W przekazie Łukasza inaczej też zostaje przedstawiona kwestia pieniędzy. Nie są nimi talenty, lecz miny. Jeden talent równa się sześćdziesięciu minom. Z kolei jedna mina odpowiada stu denarom. Wartość jednego denara jest równoważna dziennej zapłacie robotnika. Pan do wzywa do siebie dziesięciu sług i wręcza każdemu z nich po jednej minie (por. Łk 19,13). Suma ta jest zatem stosunkowo niska, jeśli porówna się ją z pięcioma, dwoma i jednym talentem, które zostają przekazane sługom w Mateuszowej wersji przypowieści.

Zmieniona jest również u Łukasza liczba sług. Jest ich aż dziesięciu, jakkolwiek, gdy przychodzi do rozliczenia, zostaje przedstawione spotkanie z panem tylko trzech z nich (por. Łk 19,16-17.18-19.20-26). Łukasz nie przybliży, co słudzy zrobili z minami, lecz prezentuje od razu wyniki ich działania. Dwaj pierwsi słudzy w znaczący sposób powiększyli powierzone sobie miny: pierwszy pomnożył ją dziesięć razy (por. 19,16), zaś drugi – pięć razy (por. 19,18). Dla porównania, słudzy z przypowieści o talentach tylko podwoili powierzone sobie sumy pieniędzy (por. Mt 24,20.22).

Inna jest również nagroda i kara w przypowieści o minach. Dwaj pierwsi słudzy otrzymują – stosownie do zarobionych min – władzę nad dziesięcioma i pięcioma miastami (por. Łk 19,17.19). Natomiast nic nie wspomina się o szczególnej karze, która miałaby spaść na trzeciego ze sług (w Mt 25,30 ma ona walor kary wiecznej), poza tym tylko, że została mu odebrana jedna mina, która trafia do tego, który zyskał dziesięć (por. Łk 19,24). Zostaje za to wprowadzony wątek ukarania wrogów pana, którzy zostają wymordowani (por. 19,27).

Kluczowa zmiana dla interpretacji przypowieści o minach dotyczy kontekstu, w którym Jezus opowiada tę przypowieść. W przekazie Łukasza przypowieść o minach zamyka opowiadanie o podróży Jezusa do Jerozolimy (Łk 9,51–19,27), gdzie nastąpi Jego śmierć i zmartwychwstanie. Wobec bliskości Jerozolimy – Jezus z uczniami jest już w Jerychu, 27 km od świętego miasta (por. Łk 19,11) – uczniowie wypowiadają wobec Jezusa swoje oczekiwanie na bliskie już przyjście królestwa Bożego (por. Łk 19,11). Jezus koryguje ich pragnienia poprzez przypowieść o minach. W przeciwieństwie do przypowieści o talentach Łukaszowy przekaz kładzie nacisk nie na wydarzenia eschatologiczne związane z paruzją i sądem ostatecznym, lecz na czas nieobecności pana, który winien zostać wykorzystany przez sługi do jak najwierniejszej służby. To swoim uczniom Jezus powierzył „tajemnice królestwa” (Mt 13,11; Łk 8,10). Zamiast zajmować się przyszłą perspektywą królestwa, winni się skupić na obecnym czasie, w którym to królestwo w tajemniczy sposób jest już obecne pośród nich (por. Łk 17,21). Ono objawiło się w osobie Chrystusa, w Jego słowach i czynach, ale zarazem jest udziałem uczniów, jeśli będą rozwijali swoją relację z Jezusem, przyjmując i pomnażając dary, których On im udzielił (por. J.A. FITZMYER, *The Gospel according to Luke X–XXIV*, s. 1161-1162).

W perspektywie późniejszego pokolenia uczniów Chrystusa (a więc i współczesnych słuchaczy tej przypowieści) ważne jest, że suma pieniędzy powierzona sługom jest jednakowa i niewygórowana. W ten sposób akcent spoczywa na równej dla wszystkich sług próbie wierności, przy równoczesnym zróżnicowaniu wyników. Stąd przy równych szansach zostaje wyeksponowane różne zaangażowanie się sług w realizację otrzymanego od pana zadania, co w rezultacie przekłada się na obraz sługi gorliwego, przeciętnego i leniwego (por. A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 151). Słuchacze przypowieści mają zatem uświadomić sobie, iż każdy z nich otrzymał od Boga dar, który nie jest ani większy, ani mniejszy, lecz w oczach Boga jest równie ważny jak każdy inny. Ich zadaniem jest pomnażanie tych darów w sposób twórczy i efektywny, mając na uwadze ostateczne przyjście królestwa Bożego. W oczekiwaniu na jego przyjście kluczową sprawą jest wiara i wierność, co zostało podkreślone przez Jezusa w komentarzu

towarzyszącym przypowieści o obrotnym rządcy (por. Łk 16,10-12) i w zakończeniu przypowieści o niesprawiedliwym sędzi (por. Łk 18,8).